

Chodakiewicz - Prezydent ze str. 18

uniewinniający. W ten sposób zdaniem chrześcijańsko -narodowego Naszego Dziennika post-komunistyczni sędziowie raz jeszcze oczyścili jednego ze swoich.

Pojawiają się dokumenty

Odnaleziono zostało więcej dokumentów dotyczących Kwaśniewskiego. UOP udostępnił raport komunistycznej tajnej policji na temat Olimpiady w Seulu (1988). Według raportu w „ścisłym przywództwie” polskiej ekipy olimpijskiej znajdowali się tajni agenci. Faktycznie wśród siedmiu osób stanowiących „ściśle przywództwo” pięć wymienione było jako agenci. Szefem przywództwa był ówczesny komunistyczny minister sportu Aleksander Kwaśniewski.

Faktycznie zlokalizowano znacznie więcej dokumentów mających powiązania z politykiem. By docenić benedyktyński wysiłek badaczy i archiwistów, konieczne jest parę słów na temat ich metodologii. Większość z tego co zamieszczono niżej dostępne jest w dopiero co opublikowanej monografii - pod redakcją dr Filipa Musiała z Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (Wokół teczek bezpieki: Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze, Kraków: Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2006).

Polska Służba Bezpieczeństwa dokonywała okresowych czyszek w swych archiwach usuwając pewne kategorie dokumentów. Największa masakra dokumentów miała jednak miejsce pomiędzy styczniem i kwietniem 1990, znaczny czas po tzw. „wolnych” wyborach w czerwcu 1989, rzekomym „upadku komunizmu”. Szacuje się, że 70 procent wszystkich raportów komunistycznej tajnej policji zostało zniszczone na oczach liberalnego premiera Tadeusza Mazowieckiego, nominowanego przez lewicowe skrzydło Solidarności.

Niemniej jednak dokumenty przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej mogą czasem wystarczyć do ustalenia niektórych zasadniczych faktów, a czasem nawet krwawych szczegółów działalności sieci agentów - agentury. Jest to możliwe dzięki archaicznemu systemowi przechowywaniu materiałów przez SB.

Jedyną osobą, która знаła komunistycznego agenta był jego bezpośredni „opiekun”, jego przełożony i inspektor ds. wewnętrznych, który okresowo sprawdzał, czy zarejestrowany agent istniał faktycznie oraz czy wszystkie procedury były przestrzegane. Nawet osoby prowadzące kartoteki w SB nie miały dostępu do informacji na temat tożsamości agenta (patrz niżej). Po 1989 jedynie kilku komunistycznych funkcjonariuszy tajnej policji zdecydowało się powiedzieć prawdę i ujawnić ich siatkę agentów. Niemniej jednak trochę agentów zostało zidentyfikowanych w ten sposób. Większość nie, ale nie mogą już dłużej spać spokojnie.

Przed 1989, gdy oficer tajnej policji otrzymywał lub pisał raport, to miał obowiązek każdorazowo identyfikować wspomniany w raporcie obiekt (budynek lub instytucje) i każdą osobę, oraz umieścić kopię raportu w oddzielnej teście dla każdej wspomnianej osoby lub obiektu. Dzięki temu przechowywany był nie tylko oryginalny raport, ale także jego wielokrotne kopie.

Ponadto, czasami raporty tajnej policji omyłkowo umieszczane były w aktach sądowych. Tak właśnie było w przypadku osławionego majora Adama Humera - czołowego stalinowskiego oprawcy, który zniszczył wszystkie swe akta z wyjątkiem zablakowanej kopii swego własnego raportu opisującego, jak to on właśnie zamordował dziennikarza podziemia. Biurokratyczna pomyłka pozwoliła na to, że po 1989 ten funkcjonariusz tajnej policji został postawiony przed sądem i skazany na więzienie.

Wiadomości Polonijne

Dokumenty tajnej policji znajdują się też w archiwach policji kryminalnej. Na przykład - mówiąc abstrakcyjnie - jeśli warszawska policja nie była w stanie schwycić wielokrotnego gwałciiciela to wówczas zwracała się o pomoc do tajnej policji. Tajna policja przekazywała zwykle kryminalnej raporty agenta z terenu, na którym dokonywano gwałtów. Tak więc agent tajnej policji dzielił się swymi spostrzeżeniami na temat dzielnicy. Tożsamość agenta pozostawała zawsze anonimowa dla policji kryminalnej. Jednak często było możliwym zidentyfikowanie agenta, gdyż raport zawierał jego pseudonim, numer rejestracyjny, a nawet, chociaż nie tak często, jego adres (bez numeru mieszkania.)

Ponadto tożsamość agenta może być ustalona przez zestawianie ze sobą treści kart katalogowych tajnej policji. Istnieją dwa główne typy katalogów: katalog imienny i katalog numerów ewidencyjnych. Archiwiści tajnej policji wyznaczeni do prowadzenia jednego katalogu nie mieli dostępu do drugiego, jednak częściowo zniszczyli oba katalogi. Niektóre karty zostały usunięte indywidualnie. Większość została wysypana i wymieszana. Oznaczało to, że indywidualne dokumenty dotyczące konkretnej agentury i ich „opiekunów” zostały zmieszane z dokumentami ich ofiar. Archiwiści tajnej policji zniszczyli też klucz (w rozumieniu kodu) do systemu katalogu i praktycznie odmówili podzielenia się swą wiedzą ten temat ze swymi następcami. Jednak archiwiści z Instytutu Pamięci Narodowej byli w stanie odtworzyć katalogi od zera, od podstaw. Teraz można znacznie łatwiej dopasowywać nazwiska do numerów rejestracyjnych.

Jest teraz znacznie mniej skomplikowanym zrozumieć liczby i symbole na nie związanych ze sobą wzajemnie dokumentach. Weźmy np rejestry dotyczące zezwoleń na broń.

W czasach komunizmu w Polsce był całkowity zakaz posiadania broni. Ściśle, wojskowym, tajnej policji i czołowym ludziom w partii wolno było posiadać broń - zwykłym Polakom nie. Jednak każde zezwolenie na broń musiało być wydane indywidualnie w oparciu o decyzje lokalnego dowódcy tajnej policji. Formularz zezwolenia zawierał następujące rubryki: nazwisko, data urodzenia, miejsce urodzenia, adres, typ broni, uwagi i podstawa prawna decyzji. Udzielając zezwolenia władze zwykle powoływały się na niewinnie brzmiący paragraf komunistycznego prawa. Czasami jednak w rubryce „podstawa prawna” wpisane było powiedzmy 72204 - numer rejestracyjny agenta. Było wówczas możliwym zestawie nazwisko w zezwoleniu na broń z numerem katalogowym lub którąś z wielu istniejących nadal kopii raportów agenta zawierających numer rejestracyjny i pseudonim, a tożsamość agenta stawała się szybko znana.

Z kolei indywidualne kartoteki zostały odnalezione przez IPN i nowe polskie tajne służby poprzez odzyskanie ich od byłych członków tajnej policji komunistycznej i odtajnienie dokumentów przechowywanych w innych pokrewnych instytucjach, głównie w wywiadzie wojskowym.

Istnieje też wielopoziomowa chroniona hasłami komputerowa lista agentury. Usiłowania rozszyfrowania jej są daleko zaawansowane.

Jest też znajdująca się w Moskwie oryginalna lista wszystkich zarejestrowanych agentów. Oficjalne zaprzeczenia Kremla mogą jednakże być kwestionowane poprzez analogie z innymi tajnymi służbami bloku sowieckiego - w szczególności ze wschodnio-niemiecką Stasi. Po upadku Muru Berlińskiego oficer łącznikowy Stasi dostarczył oryginalną kopię rejestru Sowiecom, ale zrobił jeszcze jedną kopię i sprzedał ją Stanom Zjednoczonym. Po dziesięciu latach błagań, rząd niemiecki otrzymał nieco danych z kopii zdeponowanej w CIA.

Po dokonanej wreszcie lustracji swych służb wywiadowczych Warszawa powinna w trybie pilnym zwrócić się do Waszyngtonu o materiały polskiej tajnej policji. Gdy to zrobi, to będzie wówczas mogła oficjalnie potwierdzić to, co badacze z Instytutu Pamięci Narodowej odszukali w rozmaitych kartotekach.

Agent „Alek”

Według danych z jego teczek Aleksander Zdzisław Kwaśniewski, pseudonim „Alek” zarejestrowany był po raz pierwszy przez SB 23 czerwca 1982. Była to wstępna rejestracja w kategorii „żaba” (zabezpieczenie). Oznaczało to, że nawiązano kontakt i zbadano czy mógłby być zwerbowanym. 29 czerwca 1983 rejestracja Kwaśniewskiego została zmieniona na TW - tajny współpracownik. Jego numerem rejestracyjnym tajnej policji był 72204, a 4645 numerem porządkowym karty w katalogu tajnej policji. „Opiekunem” - oficerem prowadzącym Kwaśniewskiego był kapitan Wytrwał. Agent zarejestrowany był najpierw w Wydziale XIV Departamentu II (kontrwywiad) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 3 grudnia 1983 agent został przeniesiony do Wydziału VII Departamentu III zajmującego się infiltracją i kontrolą mediów. Agent został wyrejestrowany 9 września 1989. Oznacza to oficjalną datę zakończenia jego stosunków z tajną policją komunistycznej Polski.

Jednak w połowie lat dziewięćdziesiątych pojawiły się zarzuty, że Kwaśniewski był rosyjskim agentem o pseudonimie „Kat”. Twierdzono ponadto, że w sierpniu 1993 „Kat” spotkał się w pobliżu Gdańska ze swym „opiekunem” byłym oficerem KGB Władimirem Ałganowem. Kiedy te zarzuty stały się znanymi publicznie, post-komunistyczne sądy zgodnie z przewidywaniem oczyścili

Kwaśniewskiego z podejrzeń o spotkaniu z Ałganowem. Sąd skupił się jednak na tym pojedynczym przypadku z sierpnia 1993. Kluczowy „dowód niewinności” Kwaśniewskiego przedstawiony był w postaci użycia karty kredytowej i wykonania operacji bankowych mających wykazać, jakoby Kwaśniewski był w Irlandii w czasie zarzucanego mu spotkania. Dokumenty bankowe zostały udostępnione przez BIG Bank (obecnie Millennium) zarządzany przez post-komunistycznego kleptokratę Bogusława Kota.

Tak więc ten i inne przypadki domniemanego szpiegostwa pozostają niewyjaśnione w oczach opinii publicznej. Będzie tak jeszcze przez pewien czas. Usiłowania zmierzające do publicznego udostępnienia tajnej policyjnej teczki Kwaśniewskiego spotykają się, jak dotąd z niepowodzeniem.

Aparatczyk

Ważnym aspektem kolaboracji z komunistyczną tajną policją było to, że SB była mocno zaangażowana w tworzenie elity komunistycznej Polski. Współpracuj, a będziesz nagrodzony. Sprzeciw się, a będziesz ukarany: odmówi ci się pracy, awansu, stypendium zagranicznego, paszportu lub specjalnych bonów na dobra konsumpcyjne niedostępne dla zwykłych obywateli. Twoje dzieci nie będą mieć wstępu na uniwersytet. To była minimalna kara. Sprzeciwiaj się czynnie, a możesz być uwięziony lub nawet zabity. Współpracuj i donoś na swą rodzinę, przyjaciół i sąsiadów, a zgarniesz piękne nagrody. To była standardowa metoda negatywnej selekcji polskiej elity pomiędzy 1944 i 1989, a Kwaśniewski był jednym z głównych beneficjentów tego systemu.

W 1977, będąc studentem Uniwersytetu Gdańskiego wstąpił do partii komunistycznej. Nigdy nie uzyskał dyplomu, choć aż do niedawna utrzymywał, że ma stopień magistra. W czasie jego rejestracji na agenta tajnej policji Kwaśniewski był aktywistą młodzieży komunistycznej i redaktorem naczelnym studenckiego tygodnika „Itd” W związku z tym miał za zadanie donoszenie na swych kolegów dziennikarzy. Z pewnością podobał się swym zwierzchnikom. W 1984 został awansowany na szefa partyjnego dziennika Sztandar Młodych. Od 1985 do 1987 Kwaśniewski był ministrem ds. sportu i młodzieży. Stał również na czele Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Ponadto od 1987 do 1990 Kwaśniewski kierował Committee for Youth and Physical Culture. Podczas pełnienia przez niego przywództwa Komitetu zaginęło \$100 mln. W marcu 2006, prokurator publiczny, z opóźnieniem [spowodowanym prezydenturą A.K.] wszczął dochodzenie w tej sprawie

Wzlot demokracji

Tymczasem Kwaśniewski upajał się karierą gwiazdora w Polsce po roku 1989. Najpierw był jedną z czołowych osobistości post-komunistycznej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SDRP), a później Sojuszu Demokratycznej Lewicy - obie były wcieleniami przeobrażonej partii komunistycznej. W końcu, w 1995 został wybrany prezydentem państwa. Wygrawszy ponownie wybory w 2000, Kwaśniewski zakończył swą drugą kadencję prezydenta w 2005 roku.

Po „upadku” komunizmu w 1989 Kwaśniewski szybko przemienił się w liberalno-demokratycznego polityka. Utrzymując nadal za pośrednictwem dawnych towarzyszy swe moskiewskie powiązania, nawiązał kontakt ze Stanami Zjednoczonymi. Latem 1989 kiedy ustanowiony został pierwszy przewodzony przez Solidarność (ale zdominowany przez komunistów) rząd, agent „Alek” zaprosił na lunch ambasadora US Johna Davisa. „Jestem teraz w opozycji” - powiedział mu,

Chodakiewicz - Prezydent do str. 23

POLISH RADIO HOUR

Affiliate of

POLISH AMERICAN CONGRESS**3424 West Adams Blvd. - Los Angeles, CA 90018**

Bieżące wiadomości z Polski i o Polsce,

co słyhać w Los Angeles i okolicy

Dowiedz się z audycji Polskiej Fali Radiowej

W każdą sobotę rano od 10:00 do 11:00, na fali 1460 AM ze stacji KTYM.

Zapraszamy do ogłaszania się, ceny przystępne.

Prezes: Lech Pisarski (310) 826-3748**Redakcja: Natalia Kamińska (626) 282-4686****Www.ktym.com**